Nr. 349 Cena 20 fen. Rok XX.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcz. mk. 450 Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Poniedziałek, 23 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz piet jedno-lamowy. Nekrologja i Reklamy 1 mk za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz 60 f. za wiersz piet. Drobne po 7 f za wyr

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego

W poniedziałek 23 grudnia, po cenach najniż.
Rosmersholm
dramat Henryka Ibsena

Wtorek, 24 grudn.
Przedstawienie zawieszone.

Środa, 25 grudnia po poł. o godzinie 3 po cenach popularn.
ALZACJA sztuka w 3 aktach Leroux i Camille'a
Wieczorem o g. 7,30 Misterjum Polskie 3 akty L. Rydla urozm. intermedjami in. autor.

Obywatele polacy!

Szykujcie się do wyborów do pierwszego Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej!

Obywatele! Żądajcie od rządców domów przedstawienia jak najrychlej list wyborców! Reklamujcie natychmiast w razie zauważenia jakiejś anormalności.

Obywatele i Obywatelki.

Z polecenia Rządu Republiki Ludowej obejmuję z dniem dzisiejszym urząd Komisarza Ludowego m. Łodzi.

W momencie, kiedy opadły z nas na zawsze kajdany zaborczego junkiestwa pruskiego, przed Łodzią robotniczą otwiera się okres realizacji jej długoletnich żądań.

Obywatele Robotnicy!

Od kilkunastu lat razem z Wami ramię przy ramieniu walczyłem z wyzyskiem, przemocą i najazdem carsko-pruskim.

Dziś z rozporządzenia Tymczasowego Rządu Republiki Ludowej zostałem mianowany komisarzem m. Łodzi, nie przestając jednak ani na chwilę być rzecznikiem Waszych żądań i potrzeb.

Przed nami trudne zadanie: w kraju zrabowanym i wyniszczonym przez okupantów budowa państwa polskiego, opartego o masy robotniczo-włośćjańskie, utrwalanie wolności obywatelskich, walka z sabotażem, drożyzną, lichwą, spekulacją, paskarstwem, pomoc bezrobotnym i powracającym z niewoli, uruchomienie przemysłu, ochrona, usuwanie pozostałości władz okupacyjnych, pociąganie do odpowiedzialności szpicli carskich i pruskich, którzy na każdym kroku tłumili budzący się ruch narodowy i robotniczy.

Wysiłkom tym winny współdziałać instytucje społeczne, zawodowe, współdzielcze i robotnicze.

W momencie wznoszenia zrębów nowego ustroju potrzebna jest zmudna, systematyczna i przygotowawcza praca, wyszkolenie w gospodarce miejskiej i państwowej szerokich mas ludowych, odsuwanych dotychczas celowo przez wrogie nam czynniki od wpływu na żywotne dla nas sprawy.

Wzywam więc wszystkich, komu dobro ludu polskiego leży na sercu, do posłuchu i pomocy zarządzeniom tymczasowego Rządu Republiki Ludowej.

Wszelkie wrogie machinacje, jak również rozpalanie nienawiści rasowej przygotowują tylko grunt do zamętu i anarchii.

Od karności, energji, współpracy i poparcia mas pracujących zależy szybkość urzeczywistnienia tych reform.

Aleksy Rżewski
Komisarz Ludowy
m. Łodzi.

W sprawie podatku gildyjnego.

Ze sfer handlowych polskich dochodzą nas skargi na nierównomierny rozdział podatku gildyjnego pomiędzy firmy handlowe i przemysłowe naszego miasta. Podatek ten, obliczony w stosunku obrotów danej firmy, obciążony jest dodatkami procentowymi na rzecz skarbu państwa i kasy miejskiej, szkolnictwa, szpitalnictwa i t. p.

Za czasów rosyjskich podatek ten rozkładano względnie sprawiedliwie. Inaczej rzecz się miała podczas okupacji niemieckiej, która ujęła w swoje ręce całą państwową i komunalną skarbowość. Tym, którzy w jaki bądź sposób przysługiwali się okupantom, a wiadomo powszechnie, jaki odłam ludności łódzkiej był w tym kierunku najgorliwszy, okupanci zmniejszali podatek gildyjny wraz ze wszystkimi doń dodatkami, do skali możliwie najniższej, natomiast obliczali go według skali możliwie najwyższej, zachowującym się względem okupantom niechętnie lub obojętnie.

I tak, naprzykład, gdy pewna z najpoważniejszych firm handlowych polskich konfekcji damskiej i męskiej opłacała podatku gildyjnego drugiej klasy wraz z dodatkami po mk. 600 rocznie, konkurujące z nią podobne firmy, czyniące o wiele znaczniejsze obroty, płaciły zaledwie po 90 mk. rocznie. I tak do dnia dzisiejszego pozostało.

Kupiectwo polskie w poczuciu obowiązku patrjotycznego i obywatelskiego nie reaguje bynajmniej przeciw wysokości podatku gildyjnego oraz dodatkowych do niego opłat. Swiadome, że powstające dopiero do życia Państwo Polskie potrzebuje zasilić skarb narodowy, obciążany wieloma wydatkami, związanymi z chwilą przełomową; — że kasa miejska obciążona jest nadzwyczajnymi wydatkami, wypływającymi z potrzeby niesienia pomocy uboższej ludności miasta, wyczerpanej przez wojnę i ograbionej przez okupantów, — chętnie poniesie ofiary, lecz pragnie, by ciężar ten padał na wszystkich handlujących i przemysłowców w równej mierze, przy jednakowych warunkach, w jakich dana firma obecnie się znajduje.

Nadchodzi Nowy Rok, a z nim i termin wykupu patentów gildyjnych i świadectw na prowadzenie handlu i przemysłu. Sprawą tą zająć się winien Urząd Skarbowy i do niego należy rozkład opłat na poszczególne firmy. Do niego też kupiectwo polskie za naszem pośrednictwem zanosi prośbę, by rozkład tych opłat przeprowadzony był sprawiedliwie.

Należałoby przeprowadzić ścisłą rewizję rozkładu podatku i opłat handlowo-przemysłowych tak, by w roku przyszłym nikt faworyzowany, ani też pokrzywdzonym nie był.

Nie wątpimy ani na chwilę, że tak będzie. —

—z.—

Kronika polityczna.

Francuzi o nas.

„Echo de Paris" donosi: Państwo Polskie oświadczyło w formie uroczystej i solennej przystąpienie do koalicji. Wojska niemieckie, znajdujące się jeszcze na terytorjum polskiem, będą niezwłocznie rozbrojone.

Według „Morning Post" posiłkowe wojska koalicyjne dla Polski, których zadaniem będzie w szczególności stłumienie ruchu bolszewickiego, składać się będą przeważnie z żołnierzy amerykańskich. Czy będą oni narodowości polskiej gazeta angielska nie wymienia.

Zmiany w przepisach wyborczych.

Rada ministrów, zmieniając odpowiednie punkty ordynacji wyborczej, uchwaliła:

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania.

Karty zawierać mają jedynie numer listy, na którą wyborca chce oddać głos.

Numer może być drukowany albo pisany.

Tylko koperty, w które wyborcy będą wkładali karty wyborcze, będą urzędowe.

(Z tego wynika, że kartki wyborcze nie będą urzędowe, ostemplowane i nie będą kupowane po 10 hal., jak pierwotnie planowano, lecz że można będzie podawać numer listy, pisany na zwykłym papierze; koperty zaś będą urzędowe. Red.)

Prócz tego Rada ministrów uchwaliła jako ostateczny termin przedstawiania list kandydatów na posłów Głównym Komisjom Wyborczym d. 9 stycznia.

O Uniwersytet w Poznaniu.

Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu wyłoniło z siebie komitet, który zajmuje się organizacją Uniwersytetu polskiego w tem mieście. Komitet zwrócił się do kilku uczonych w Krakowie z propozycją objęcia katedr. O ile warunki pozwolą, wykłady na Uniwersytecie rozpoczną się już w kwietniu r. p.

O handel wymienny.

Odbyła się w Krakowie konferencja między delegatami rządu polskiego i przedstawicielami Republiki austrjackiej w sprawie handlu wymiennego. Uchwalono, że Polska dostarczać będzie 40 wagonów węgla kamiennego z Dąbrowy Górniczej dla Republiki austrjackiej.

P. M. L.

Mianowany przez ministra spraw wewn. w porozumieniu z naczelnem dowództwem wojsk polskich Komendantem głównym Milicji Ludowej, kapitan w. p. Ignacy Boerner wydał do ludności całego kraju odezwę.

Odezwa ta, oznajmiająca o powołaniu do życia milicji ludowej, zaznacza m. inn., że w obecnej „przełomowej chwili dziejowej żywioły nieodpowiedzialne usiłują wywołać i u nas anarchję i zamęt", że „paskarstwo, bandytyzm i lichwa mieszkaniowa i t. p. objawy zwyrodnienia moralnego i społecznego coraz więcej się szerzą", że wobec tego naczelnem zadaniem P. M. L. będzie walka bezwzględna z tymi objawami.

Następnie pierwszy komendant milicji ludowej oświadczą w odezwie, że ciężkie i odpowiedzialne jest polecone mu zadanie stworzenia siły która ma zapewnić Ojczyźnie ład i porządek, — „zadanie ponad siły", jeżeli koło niego nie „zszeregują się ludzie silni, którzy dobro ojczyzny stawiają ponad życie".

Pozatem odezwa nawołuje do wstępowania do szeregów milicji i wzywa „do walki z wewnętrznym wrogiem Republiki Polskiej", podając warunki przyjęcia kandydatów, oraz miejsca zapisów w Warszawie.

O pośrednictwo pracy w Polsce.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zainicjowało urządzanie raz w tygodniu konferencji wobec przedstawicieli prasy, na których przedkładane będą szczegóły czynności ministerjum oraz przedstawiane projekty tegoż. W całem Królestwie rozpoczęło się przejmowanie centrali robotniczych w Niemczech. Dotychczas istniały 22 urzędy pośrednictwa pracy.

Biura prowadzą obecnie rejestrację i klasyfikację na grupy i poradnie zawodowe. Obecnie wysyła się robotników do Galicji do U. O. K. i do straży pogranicznej.

Projektowaną jest wysyłka do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie około 40 tysięcy ludzi może znaleźć pracę. Zarazem w miarę akcji odbudowy Polski, będą potrzebni robotnicy do robót publicznych, oraz przyszłej wielkiej centrali odbudowy kraju. Roboty te przeznaczone są dla niewykwalifikowanych. Po wsiach stworzone zostaną komitety gminne.

Równocześnie prowadzoną będzie akcja emigracyjna do Francji i reemigracyjna z Ameryki. Z jednej strony zapobiegnie się nędzy w kraju, dając możność zarobku w krajach koalicji, z drugiej akcja reemigracyjna zdąża do wzbogacenia majątku narodowego przez wprowadzenie kapitałów do kraju.

W miastach ponad [illegible] tys. zostaną założone kasy chorych i ubezpieczenia społecznego.

Jednocześnie zostaną opracowane przepisy o ochronie 8-godz. dnia pra-

sy, o wolności strajków, rejestracji związków zawodowych i minimum płacy.

Wywożenie żywności do Prus.

Wywóz żywności do Prus w pasie pogranicznym przybiera zastraszające rozmiary. Brak dobrze zorganizowanej straży granicznej umożliwia agentom niemieckim, przeważnie żydom, wywożenie z powiatów nadgranicznych w olbrzymich ilościach artykułów żywnościowych.

Polski Klub mieszczański i Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Częstochowie wysłały alarmującą depeszę do prezesa ministrów p. Moraczewskiego.

„Prosimy o energiczne zarządzenie obsadzenia pasa granicznego strażą graniczną i o jak najszybsze formowanie jej przy zastosowaniu zredukowanej do minimum formalistyki sztabowej. Przemytnictwo artykułów żywnościowych wzrosło i zagraża ogłodzeniem kraju.

Tyle depesza. Czy jednak gabinet p. Moraczewskiego weźmie ją pod uwagę, czy zrozumie ten nabrzmiały troską głos obywateli z pod granicy.

Oświadczenie stronnictw narodowych.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu i stronnictwa polityczne Królestwa Polskiego i b. zaboru austrjackiego, zebrane w osobach swoich przedstawicieli w Warszawie w dniu 20 grudnia r. b., z okazji mających się rozpocząć narad państw sprzymierzonych w stolicy Francji nad likwidacją wojny i utrwaleniem pokoju światowego, oświadczają:

Jest niezłomną wolą i stanowczym żądaniem całego narodu polskiego, związanego z państwami sprzymierzonymi wspólnością idei, tradycji dziejowych, aby ścisły sojusz narodu, zawiązany w czasie wojny z państwami koalicji, przypieczętowany braterstwem broni i przelaną krwią bratnich zwycięskich armji także nadal, po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał i w najdalsze przetrwał lata. Wierny wzniosłym hasłom, uznanym przez Koalicję mocarstw sprzymierzonych, naród polski przeciwstawi się z całą energją zarówno wszelkim objawom zaborczości państwowej, której ofiarą stała się Polska, jak i objawom zdziczenia i anarchji, jakie obecnie toczą organizm państwa i narodu rosyjskiego. Świadomi nieprzedawnionych praw i dziejowego posłannictwa narodu, spoglądamy w tej doniosłej chwili z wiarą i ufnością na Paryż, który gości naszych potężnych sprzymierzeńców, wdzięczni im nieskończenie za wskrzeszenie wolnej i zjednoczonej Polski w wiekopomnym orędziu prezydenta Wilsona i w uchwałach wersalskich, oraz za dopuszczenie reprezentacji narodu naszego do udziału w naradach mocarstw sprzymierzonych. Nie wątpimy, że wynikiem tych narad będzie powetowanie wielkiej krzywdy dziejowej, wyrządzonej narodowi naszemu i całej ludzkości przez rozdarcie żywego organizmu naszej Ojczyzny, że mądrość i sprawiedliwość obradujących mężów stanu zwrócą nam naszą Polskę, która oparta o własne wybrzeże morskie i dawny polski port w Gdańsku, silna i żywotna tak pod politycznym, jak gospodarczym względem, stanie się trwałą gwarancją nowych zasad prawa i porządku, jakie ustanowi uchwała mocarstw, a tym samym także kultury i pokoju na rozległym pograniczu między zaborczym żywiołem germańskim a całym wschodem Europy.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu upraszamy o zakomunikowanie tego oświadczenia rządom wszystkich państw sprzymierzonych.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Król. Polskiego i Galicji. Narodowy Związek Robotniczy. Polskie Zjednoczenie Ludowe. Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w Królestwie Polskiem, w Galicji i na Szląsku. Stronnictwo Polityki Realnej. Polska Partja Postępowa. Związek Niezależności Gospodarczej. Zjednoczenie Narodowe. Stronnictwo Odrodzenia Narodowego. Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski. Związek Budowy Państwa Polskiego. Stronnictwo Pracy Narodowej. Polskie Stronnictwo Demokratyczne.

Warszawa, 20 grudnia 1918.

Kronika

— **Poświęcenie.** W dniu 22 grudnia odbyło się uroczyste poświęcenie biur Sztabu Gen. Okr. Wojsk. w Łodzi w obecności wszystkich oficerów i żołnierzy przydzielonych do okręgu.

Uroczystości poświęcenia dokonał ks. kapelan 2 pułku ułanów, wygłaszając przy sposobności okolicznościowe przemówienie.

Po uroczystości zabrał głos gen. por. Osiński i podnosząc znaczenie pracy sztabu dla wojska wzywał wszystkich do usilnej pracy i wypełnienia swych obowiązków wobec nowej armji powstającej Polski, niepodległej i zjednoczonej.

— **Szkoła podoficerska.** Przy VIII Okręgu Wojskowym w Łodzi otwartą została szkoła podoficerska.

P. pułkownik Jasiński, wychodząc z zasady, iż przyszłość armji polskiej i jakość jej zależy od wyszkolonych i zdolnych podoficerów, szkołę dla podoficerów niezwłocznie uruchomił.

Komendatem szkoły jest podporucznik T. Zglenicki.

Szkoła podzielonę została na dwie klasy; klasę A. prowadzi podchorąży J. Barczak, klasę B. — podchorąży O. Mueller.

Wykłady prowadzone są pod kierunkiem podporucznika T. Zglenickiego, ks. W. Olesińskiego, podporucznika Chrobaka D-ra kap. Więckowskiego, podchor. Barczaka i podchor. Muellera.

Kurs trwać będzie dwa miesiące.

Dnia 21 b. m. ks. pref. W. Olesiński dokonał poświęcenia budynków szkolnych i koszar szkolnych.

Szkoła mieści się w „białych koszarach" przy ul. Konstantynowskiej róg Ekaterynburskiej.

Przy szkole zorganizowane jest kółko dramatyczne i chór podoficerów, organizuje się także bibljoteka szkolna.

— **Jeszcze w sprawie „Głosu Polskiego".** W uzupełnieniu wzmianki, zamieszczonej w dziennikach łódzkich w sprawie „Głosu Polskiego", Zarząd Łódzki Stronnictwa Niezawisłości Narodowej nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Po usunięciu niemców z Łodzi, inspirowana przez nich „Godzina Polski" została objęta przez kilku członków S. N. N., którzy przez podjęcie na gruzach wydawnictwa p. t. „Głos Polski" chcieli stworzyć organ lewicy demokratycznej.

Podpisywał pismo p. Piekiewicz, dozór nad jego kierunkiem miał z ramienia organizatorów p. Zygmunt Robakiewicz.

Prowizorjum takie miało trwać do dn. 7 grudnia r. b. poczem dawny kierownik „Godziny" p. Marcel Sachs, w rękach którego spoczywał cały aparat wydawniczy, miał się zupełnie usunąć. Ponieważ p. Sachs w ostatniej chwili cofnął się i żądał dopuszczenia go do współpracownictwa, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, uważając taki warunek za niemożliwy do przyjęcia odwołało z „Głosu Polskiego" p. Z. Robakiewicza oraz pozostałych swych członków, współpracujących w tym piśmie bezinteresownie i oświadczyło, że z organem tym, podpisywanym obecnie przez p. Stanisława Lenartowicza, a wydawanym przez p. Sachsa, redaktora byłej „Godziny Polski" nic niema wspólnego.

Komunikat ten zamieściły niektóre pisma już wczoraj rano, co zmusiło redakcję „Głosu" do zdjęcia maski i postawienia sprawy jasno, czyją własnością jest dawna „Gadzina" a obecnie „Głos Polski".

Otóż w numerze dzisiejszym „Głosu", w artykule „Bez maski" do własności tego pisma przyznaje się niejaki p. Marceli Sachs, współpracownik „Gadziny"; miast jednakże wyjaśnić, z jakiej racji stał się właścicielem pisma, z całą bezczelnością żydowską rzuca szereg gołosłownych oszczerstw, a ponieważ zapowiada jeszcze ciąg dalszy, z odpowiedzią na kalumnje tego bezczelnego żydłaka wstrzymujemy się do numeru poświątecznego.

— **Z prasy.** Ukazał się pierwszy numer dziennika „Świt". Jest to organ żydów asymilatorów, jakkolwiek — zwyczajem żydowskim — redakcja pisma stara się to zataić i delikatnie omija w artykule programowym. Dość jednak przeczytać jeden numer, aby się przekonać o tendencji pisma. Poluje ono też na socjal-demokratyzm, gdyż ten organ potentatów i plutokratów żydowskich Łodzi prowadzi i... kronikę robotniczą...

Wśród całej strony ogłoszeń żydowskich, figuruje odosobniona firma „polska" p. Szaniawskiego...

Gehenna polaka.

VII.

Stopniowo liczba jeńców zaczęła się powiększać, tak w grupach politycznych, jak również w barakach ogólnych. W końcu politycznych liczono przeszło setkę. Wszyscy podzieleni byli na grupy komunalne, w których jedzenie otrzymywane z komendantury, oraz od rodzin i organizacji, dzielono między wszystkich równo. Wogóle „polityczni" poza niezbędnymi produktami do życia posiadali i łakotki, skrzętnie dostarczane przez różne mamy, ciotki i kuzynki.

Pod względem zdrowotnym więziona młodzież czuła się bardzo dobrze. Cały dzień spędzano na otwartem powietrzu, urządzano zbiorową gimnastykę i ćwiczenia wojskowe, na które niemcy patrzali jak na widowisko. Największy efekt wywierały kąpiele słoneczne.

Proszę sobie wyobrazić kilkunastu (czasami więcej) młodych ludzi w kostjumach największych dandych hotentockich. Niektórzy kolor swej skóry na całem ciele doprowadzili do koloru ciemnej miedzi. Trudno wprost było uwierzyć, że młodzież należy do rasy kaukaskiej i pochodzi nie z Teksas, lecz z Warszawy, lub innych miejscowości Królestwa.

Tak spędzała czas młodzież z organizacji polskich, a głównie z P. O. W. Organizacje lewicowe, do których należeli prawie sami żydzi, wyłącznie zajmowały się polityką. Dochodziły do nas wieści, że org. P. O. W., złożona blizko z trzydziestu osób, nie może w żaden sposób porozumieć się z lewicą i że stosunki między nimi nie należą do najlepszych.

Gdy w dniu 19 marca, w dzień św. Józefa organizacja P. O. W. urządziła zebranie na cześć Piłsudskiego, pomimo tego, że zebranie odbywało się w tym samym baraku, w oddzielnym pokoju, — żadan z semitów nie był obecny.

Odczyt na cześć Piłsudskiego wypowiedział obecny minister spraw wewnętrznych p. Thugutt.

Nie powiem, abym nie słyszał lepszych mówców. Nic w nim nie zapowiadało męża, który zajmie najodpowiedzialniejsze stanowisko w Rządzie polskim i reformatora starożytnego herbu polskiego — Orła Białego. —

Dziwne jednak, dlaczego p. Thugutt wtedy umieścił na ścianie orła polskiego, takim, jakim on był i nie wątpię, że będzie.

Widać, że nie leżało to jeszcze w programie obecnego ministra, lub nie chciano zrażać gromadki peowiaków, przeważnie należących do starszyzny.

Co pewien czas kilku uwięzionych uciekało, w czem dopomagali żołnierze. Po każdej takiej ucieczce stosowano nowe obostrzenia — napróżno.

W końcu października i początku listop., między więźniami wszczął się ruch gorączkowy. Otrzymywano z różnych stron wiadomości, że jeńcy mają być zwolnieni—to znów, że wywiezieni do obozów niemieckich. Znów kilku jeńców uciekło. Aby temu zapobiedz, komendant wzmocnił warty i rozkazał kilka razy dziennie stawać do apelu. Odpowiedziano sprzeciwem i świstem. Na to sprowadzono pół kompanji wojska, przybył komendant fortowy, chcąc zmusić opornych. Nie usłuchano. Wtedy spędzono wszystkich do budynku i zamknięto dom na klucz, chcąc głodem dokazać swego!

Głodówka trwała cztery, czy pięć dni. Tak doczekano się 12 listopada. W powietrzu czuć było chwilę przełomową.

Wieczorem, około godziny 7-ej, z baraków szpitalnych, będących w pewnem oddaleniu, przez rozerwane druty kolczaste wtargnęło kilkunastu chorych legjonistów, w szlafrokach szpitalnych, i rozpoczęło rozbrajać warty. Nie obyło się bez epizodów zabawnych. Jeden z „legunów", uzbrojony w szczotkę do zamiatania, zażądał od jednego z wartowników karabina.

Gdy ostatni ociągał się z oddaniem—zamierzył się szczotką i krzyknął: „Szwabie jeden! jak ci dam w łeb szczotką, to ci zaraz rura zmięknie."

I zmiękła.

W ciągu dziesięciu dni warty były rozbrojone, a uwięzieni z okrzykami radości ściskali się jedni z drugimi. W pół godziny zgłosił się komendant obozu z zawiadomieniem, że jesteśmy wolni i możemy choćby w tej chwili iść, gdzie się wam podoba.

Nocy tej w obozie nikt nie spał. Pakowano rzeczy, śpiewano i chodzono po całej fortecy.

Rano część jeńców wyjechała do Warszawy pierwszym pociągiem, t. j. ci, którzy mogli kupić bilety. Reszta czekała na przepustki i miała wyjechać po południu, lecz pociągi już nie kursowały. Część oczekiwała na pierwszy pociąg polski, część poszła piechotą, a wszyscy w radosnem upojeniu szczęśliwi, że są wolni. Do ostatnich należał również niżej podpisany.

Aby dostać się do Warszawy, musiałem czekać dwie doby na stacji i jechać na tendrze.

Widziałem już 13 i 14 listopada, jak niemcy gorączkowo dewastowali różne budynki. Budynki rozsadzano dynamitem, aby zabrać belki i krokwie, oraz wszelkie żelastwo. Setki wozów odwoziły materjał do wielkich berlinek. Wszystko napróżno.

Dzięki szybkiej organizacji, resztki niezrabowanego przedtem majątku polskiego—ocalały.

Charakterystycznemi cechami prusaków jest: buta i chciwość. Wszystko się im podobało. Niezależnie od dużych zapasów różnych rzeczy w magazynach, które powinny były być wydane we właściwym czasie jeńcom, a które miały być wywiezione do Prus — podobało się im, co tylko w oczy wpadło: ścinano topole, zrywano żelastwo drobne (wszelki cynk w ilości setek wagonów był dawno wywiezio ny). Nawet własności prywatnej nie darowano. Gdy któryś z jeńców zajął się jakąś robotą artystyczną, p. komendant i jego pomocnicy dotąd męczyli ofiarę, aż wycyganili pożądany przedmiot.

Między niemcami były jednostki szlachetne, lecz na tle łotrowskiego systemu nikły one zupełnie.

Ciekawe rozmowy prowadziłem z niektórymi z nich o stosunkach okupantów do polaków, a w szczególności do jeńców. Przyznawali, że bezprawnie ogładzają Polskę i że władze zbyt brutalnie obchodzą się z jeńcami i mieszkańcami kraju. Konkluzją rozmowy zawsze były słowa: „Cóż na to poradzić! Befel! Prawda, że zabieramy wam produkty spożywcze, których nie macie za dużo, lecz my mamy ich jeszcze mniej i dlatego co parę dni wysyłam swej rodzinie paczkę, a wy pocieszcie się, że otrzymacie za to Polskę!"

Myśmy jednak pocieszali się tem, że odwiecznego wroga polskiej ziemi dosięgnie ręka sprawiedliwości i nie zawiedliśmy się:

Najeźdźca leży zdruzgotany, a Polska żyje i żyć będzie.

Hipolit Świetliński.

— Wkrótce wyjdzie w Łodzi organ codzienny P.P.S. Frakcji „Łodzianin“.

— Zacznie też wychodzić w naszem mieście pismo nacjonalistów żydowskich po polsku p. t. „Prawda“. Organ taki wydawać zaczęto już w Warszawie p. t. „Dziennik poranny“.

— **„Harap“**. Już dawno odczuwać się dawał brak w Łodzi pisma humorystycznego, będącego konterfektem życia łódzkiego. Dlatego też na czasie wielce jest powstanie w Łodzi pisma takiego. Jest nim „Harap“ tyg. satyryczno-humorystyczny.

Oto ukazał się już numer drugi świąteczny „Harapa“. Przedstawia się on bardzo okazale. Na całość składają się aktualne wierszyki, cięte dowcipy, satyry, djalog żydowski, monolog Wilusia i zwierzenia Wojciecha. Numer jest bogato ilustrowany.

— **O własność ewakuowanych.** Szef policji polecił komisarjatom policyjnym stwierdzenie i zaraportowanie ilości ludności nieprzynależnej do Rzeczypospolitej Polskiej, w których posiadaniu chwilowem znajdują się mienie, domy, grunta i t. p., własność obywateli polskich, ewakuowanych do Rosji lub też są w posiadaniu objektów Rządu polskiego, jak szkoły itp.

— **Nowy Statut Miejski.** Burmistrz Skulski, który bawił kilka dni w Warszawie, wezwany na narady przez Min. Spr. Wewnętrznych, oświadczył, że przedmiotem narad m. in. był nowo opracowany Statut Miejski, który miał być już w tych dniach wniesiony na Radę Ministrów dla zatwierdzenia. Przy rozpatrywaniu projektu okazało się jednak, że nie jest on jeszcze dostatecznie opracowany i dlatego cała sprawa została odłożoną. — Tym niemniej pewne jest, że po wprowadzeniu koniecznych uzupełnień nowy Statut Miejski będzie zatwierdzonym przez Radę Ministrów jeszcze przed Nowym Rokiem.

— **Z Rady Robotniczej.** Wyznaczone na wczoraj posiedzenie plenum delegatów Rady Robotniczej w teatrze „Scala“ przy ul. Cegielnianej nie doszło do skutku, ponieważ na 600 delegatów, zakwalifikowanych przez Komisję mandatową, przybyło zaledwie około 200 osób. Jednakże członkowie Rady Robotniczej z Partji S. D. K. P. i L., korzystając z przyjazdu mówcy swego, Królikowskiego z Warszawy zwołali obecnych na zebranie dyskusyjne do lokalu Rady związków i stowarzyń robotniczych przy ul. Pustej.

— **Krytyczne położenie kolejarzy.** Ministerstwo spraw wewnętrznych uchwaliło w swoim czasie wypłacenie wszystkim pracownikom kolejowym bez wyjątku w charakterze awansu po 600 mk. na osobę i zapomoga ta wypłaconą już została. Pracownikom kolejowym należą się jeszcze nadto pensje za listopad, lecz wynagrodzenia tego dyrekcja kolejowa z powodu niedostarczenia jej potrzebnych funduszów ze strony ministerstwa komunikacji, do tej pory jeszcze pracownikom nie wypłaciła, natomiast poszczególnym urzędnikom wypłacono tytułem zaliczki 200 mk. Z powodu tej zaległości, położenie materjalne wielu pracowników kolejowych, obarczonych liczniejszymi rodzinami jest krytyczne.

— **Ze stołowni urzędników.** We wtorek, środę i czwartek stołownia urzędników miejskich będzie zamknięta. Obiady i wieczerze wydawane nie będą.

— **Żądania pracowników teatralnych.** Na ogólnem zebraniu pracowników teatralnych i kinematograficznych w sprawie uregulowania warunków uchwalono, między innemi, podwyższenie pensji o 100 pr. od każdego przedstawienia; pracownikom, którzy pobierają stałą pensję - o 70 proc.

W razie nieuwzględnienia żądań do d. 25 b. m. pracownicy grożą bezrobociem.

— **Przekształcenie 4-kl. szkoły handlowej.** Czteroklasowa szkoła handlowa Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej (Długa № 45) przekształcona będzie na średnią 6-klasową szkołę zawodowo-handlową, przyczem wychowańcy tej szkoły będą korzystali z praw pod względem wojskowym i obywatelskim narówni z wychowańcami szkół średnich.

— **Z Bibljoteki Publicznej.** Z powodu przypadających świąt, Bibljoteka Publiczna we wtorek, środę i czwartek t.j. 24, 25 i 26 grudnia będzie nieczynna.

— **Ze związku prac. przem. pluszowego.** Na zebraniu pracown. Związku przemysłu pluszowego, po załatwieniu kilku spraw natury wewnętrznej, dokonano wyborów nowego zarządu, który stanowią: prezes — Jan Grezel, wiceprezes — Józef Knobloch, kasjer — Władysław Wyrwas, zastępca — Herman Holfajer. sekretarz—Bolesław Drymer, zastępca—Józef Las, ławnicy Reinold Rafeld i Józef Pulgrabik. Komisję rewizyjną stanowią: Janikowski Aleksander, Juljusz Heller i Rajnold Bałdyś.

— **Z policji.** Jutro biura policji czynne będą do godz. 1 pp. a w pierwszem dniu świąt czynności w biurach będą zupełnie przerwane, obecny będzie tylko urzędnik—dyżurny. W drugie święto praca odbywać się będzie —jak zwykle w niedzielę.

— **Dla dziatwy Handlowców.** W nadchodzącą niedzielę dn. 29 b. m. w Stowarzyszeniu Handlowców Piotrkowska 108, o godz. 4-ej po południu, dla dzieci członków Stowarzyszenia i wprowadzonej dziatwy, odbędzie się czytanka o Krasnoludku i Marysi Sierotce — Marji Konopnickiej ilustrowana przezroczami.

— **Ze Stow. Handlowców Polskich.** Na Zjazd pracowników handlowych, który ma się odbyć w Warszawie w dniach 28, 29 i 30 b. m., delegowano jako przedstawicieli Stowarzyszenia pp. Cezarjana Borysławskiego, Jana Dąbrowskiego, Edwarda Hilnera, Wacława Kaffankego, Bolesława Kotkowskiego, Mieczysława Ładewskiego, Seweryna Pfeifra, Małgorzatę Szmidtównę i Franciszka Waszkiewicza.

— **Odłożone zebranie Macierzy.** Ponieważ na zapowiedziane onegdaj wieczorem, w drugim terminie, ogólne zebranie roczne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej — przybyli tylko członkowie zarządu — zebranie to nie doszło do skutku i odłożone zostało do roku przyszłego.

— **Ze szkoły policyjnej.** W szkole policyjnej pierwszy kurs jest na ukończeniu. Egzamina aspirantów odbędą się w dniu 31 grudnia. Referaty szkolne prowadzi podkomisarz Janusiewicz.

Na wykłady uczęszcza 92 słuchaczy, stanowiących kompanję szkolną przydzielonych z rezerwy i komisarjatów policji miejskiej oraz rezerwy i komisarjatów policji miejskiej oraz rezerwy państwowej policji powiatowej.

Wypadki i kradzieże.

— **Znów krwawy napad.** Onegdaj około godz. 9-ej wiecz. do mieszkania Szmula Bryksa (Rybna 3) wtargnęło kilku bandytów, którzy najpierw zażądali wydania im gotówki i kosztowności, a po otrzymaniu 1.170 rb. i 6.000 mk. zastrzelili Szmula i jego żonę, oraz przybyłego do nich w odwiedziny brata Abrama. —

Ocalała tylko służąca, która, skorzystawszy z zamieszania, ukryła się pod łóżkiem i dwoje małych dzieci Bryksów.

Gdy po niejakim czasie na miejsce zbrodni zawezwano policję, która urządziła obławę, napotkano kilku podejrzanych ludzi, przyczem doszło do strzelaniny, w rezultacie której przodownik policji Henryk Wcisło został raniony kulą w nogę.

— Wczoraj pomiędzy 5 a 7 wieczorem przy ul. Zawadzkiej pod № 15 popełniono rabunek, połączony z morderstwem.

Nieznani bandyci dostali się do mieszkania wdowy Goldowej, położonego na trzecim piętrze z frontu, gdzie znajdował się jej trzynastoletni syn, Leon. Bandyci udusili chłopca sznurem i zabrali 200 arszynów towaru granatowego w czarne paski, poczem wyszli drzwiami od kuchni, pozostawiając je otwarte.

Teatr i Muzyka.

Z teatru dla dzieci i młodzieży.

Program specjalnych widowisk dla dzieci i młodzieży, jakie odbędą się w pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w teatrze Domu Ludowego, Przejazd 34, jest nadzwyczaj obfity w treść i urozmaicenia. Pierwszą część stanowić będą piękne i rozrzewniające deklamacje gwiazdkowe najmniejszych z wykonawczyń.

Drugą część wypełnią „Jasełka“ w 4-ch aktach prawdziwie polskie, bo nastrojone na wysoce patrjotyczną nutę. Urozmaica „Jasełka“ tańce: mazur i krakowiak w 4 pary odtańczony przez małoletnich tancerzy, jak również śpiewy chóralne i solowe. Zakończą widowiska tradycyjne figórki z „Szopki Warszawskiej“ Orcota. Że wykonanie całego programu stać będzie na wysokości zadania, o tem świadczą poprzednie widowiska dla dzieci, które tak się ogólnie podobały. Początek punktualnie o godz. 3 po poł.

Bilety sprzedaje księgarnia Urbanowicza, Przejazd 16, a w dzień widowisk kasa teatru Przejazd 34.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu artykułu p. Józefata Gołębiowskiego w poniedziałkowym numerze z dn. 16 b. m. napastującego zarząd Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, którego jestem prezesem, proszę o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie niniejszego wyjaśnienia, którego opóźnienie wywołane zostało nawałem nie cierpiących zwłoki spraw ważniejszych.

Zarzut p. G., jakoby uchwała ogólnego nadzwyczajnego zgromadzenia powzięta była przez niedostateczną liczbę głosujących, nie jest słuszny. Trzeba było bowiem postarać się samemu p. G., aby zebranie było jak najliczniej przez tych zapełnione, którzyby jego poglądy popierali. — Pozatym można było na samym początku, przed zapadnięciem uchwały, kwestionować prawomocność zebrania, a nie wtedy dopiero, kiedy uchwała zapadła nie po myśli p. G. Wreszcie zebranie, które trwało od godziny 4 po poł. do godziny 11 wieczorem, miało dość czasu na wszechstronne zbadanie oskarżeń p. G., a jeżeli pomimo to wydało wyrok istotnie b. łagodny, to znaczy, że p. G. nie zdobył dla swej akcji większości i niczego pozytywnego nie dowiódł.

Zarzut, jakoby zarząd „osiągnął“ słabą frekwencję członków zaniechaniem powiadomienia wszystkich jest tego rodzaju, że upoważnia do użycia względem p. G. najostrzejszego wyrażenia. Nie korzystam z tego prawa jedynie dlatego, że tym co „nie wiedzą co czynią“ trzeba wiele wybaczać. Ogłoszenia były podane w № 220 „Nowego Kurjera Łódzkiego“ z dn. 24 XI b. r., oraz w „Neue Lodzer Zeitung“ z tegoż dnia, t. j. w obu pismach w niedzielę, przed zebraniem na tydzień, zatem w dzień kiedy każdy ma czas wertować pismo od deski do deski i trzeba istotnie chcieć szukać dziury na całem, aby w tem upatrywać motyw do zarzutu złej woli zarządowi.

Twierdzenie jakoby uchwała przynosiła wstyd i hańbę Zarządowi i Stowarzyszeniu, zwłaszcza w druku, wyjść mogło jedynie z ust człowieka, co niema dokładnego pojęcia o tem, co to jest wstyd i hańba i nie pojmuje konsekwencji swego postępowania. Albo bowiem „wstyd“ i „hańba“ są istotne, a w takim razie p. G. powinien był nie tylko z zarządu, ale i ze Stowarzyszenia „shańbionego“ wystąpić, albo... wyrażeń tych lekkomyślnie stosować myślącemu człowiekowi nie wolno. Wogóle p. G. zapomniał snać o przysłowiu: „Brzydki to ptak, co swe własne gniazdo kala“. O przysłowiu tem pamiętają jednak niewątpliwie stowarzyszeni i pociągną p. G. do tłumaczenia. Nie mogę oczywiście przesądzać tego, jaka będzie uchwała odnośnego ogólnego zgromadzenia. Logicznie jednak rzeczy biorąc, przypuszczam, że p. G. będzie jeszcze mniej zadowolony, jak z ostatniej, którą w swoim artykule obrabia.

Protest jednostki przeciw większości stowarzyszonych nie może mieć najmniejszego znaczenia, zwłaszcza gdy ta jednostka jest rzeczywistym członkiem zaledwo od kilku miesięcy i nie należy wcale ani do szczególnie znanych, ani do szczególnie poważanych. „Liberum veto“ dawno w kąt poszło, a na rozważanie wewnętrznych spraw Stowarzyszenia są inne drogi i środki do rewizji uchwał, niż szkalowanie własnego Stowarzyszenia w pismach. — Panu G., jako członkowi, który ze Stowarzyszenia nie wystąpił dotąd, nie wolno było pisać jak pisał. Nie będę tego czynu nazywał po imieniu, każdy potrafi sam postawić kropkę nad „i“. Nie robię tego jeszcze i dlatego, że p. G. nie jest w gruncie rzeczy zły człowiek, tylko, anormalny o tyle, że cierpi na manję forsownego „tropienia“ przestępstw urojonych, w części lub w całości. Właśnie wczoraj dowiedziałem się z bardzo pewnego i miarodajnego źródła, że p. G. „nachodził“ centralny Komitet rozdziału chleba i mąki z... „przedstawienieniem“ nadużyć, których jakoby miał się dopuszczać jakiś czy to symulowany czy istotny legjonista, w dziedzinie kartek chlebowych.

Pana G., który nie stoi w żadnym stałym stosunku do rzeczonego Komitetu, prócz konsumowania chleba kartkowego, odprawiono z kwitkiem, gdyż nie mógł przedstawiać żadnych danych, dostatecznie ważkich, stwierdzających nadużycie. To już zakrawa na chorobę, stanowiącą specjalność psychjatrów.

F. Przedpełski

Łódź 21.XI 1918 r.

Ostatnia poczta.

Protest rad niemieckich w Petersburgu.

Niemieckie rewolucyjne rady żołnierzy w Petersburgu zwróciły się za pomocą telegrafu iskrowego z protestem przeciwko wymuszonemu rozejmowi i warunkom pokojowym, nałożonym na naród niemiecki przez koalicję.

Czeska pożyczka.

Czeska pożyczka państwowa przyniosła w przeciągu 10 dni miljon koron mimo, że rozpisana kwota wynosiła tylko 300 mil.

Prusacy pewni siebie.

Biuro Wolffa donosi: Zerwanie stosunków Niemiec z Polską nie wpłynęło na nasze militarne położenie.

Nowa linja demarkacyjna.

Komenda wojsk koalicyjnych oznaczyła obecnie nową linję demarkacyjną na Węgrzech, do której wojska czesko-słowackie mogę się posunąć. Linja ta przebiega w oddaleniu 30 wiorst od Budapesztu i dochodzi aż do Nagy Marosz, znanego letniska w pobliżu Budapesztu.

TEATR w RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚC.
Widzewska 117

W środę, dnia 25 grudnia 1918 roku, o godzinie 6 wieczorem
Dom otwarty komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Czwartek, dnia 26 grudnia 1918 r. o godzinie 2 i pół po południe
Chata za wsią obraz dramatyczny w 5 obrazach J. I. Kraszewskiego

Wieczorem tegoż dnia o godzinie 9 wieczór
Zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy Rzemieślniczej

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

WARSZAWA, 22.XI.—Pod Lwowem oddziały ukraińskie zostały przepędzone z Brzuchowic, gdzie się chwilowo usadowili. Pobici w okolicy Chyrowa i Dobromila ukraińcy cofają się na Sambor.

Grupa podpuł. Zarzeckiego zajęła na południe od Rawy Ruskiej, Starą Wieś, Komionkę i Lipnik.

Pociąg pancerny „Odsiecz" ostrzeliwał skutecznie wieś Ryczki, zajętą przez wojska ukraińskie.

Na Spiżu oddziały nasze zajęły Stary Wiesz (Szepesofalu) i Matjaszowce.

Szef sztabu generalnego

Mordowanie Polaków na kresach!

BIAŁYSTOK, 22.12. W ostatnich czasach Niemcy popełnili cały szereg nowych gwałtów nad ludnością polską w obwodzie Białostockim. Rozprzężone bandy żołnierskie, powstrzymywane w celu ochrony toru kolejowego od powrotu do domów jedynie za pomocą wysokiego wynagrodzenia, wypłacanego żołnierzom, rabują, palą, niszczą i grabią mienie polskie. W piewszym rzędzie są rekwirowane inwentarze i wywożone zboże. Tam, gdzie ludność stawia przeciw podobnym nadużyciom chociażby najmniejszy opór, całe wsie są spalone. Za udawanie się pod opiekę polskich władz wojskowych, o czem Niemcy są poinformowani przy pomocy sieci szpiegowskiej, złożonej przedewszystkiem z miejscowych litwaków, są zarządzone ekspedycje karne, stosujące ciężkie represje.

Rządy rady żołnierskiej okręgu Białostockiego i doradczego ciała, z oficerów służby lokalnej złożonego, mają wyraźną tendencję antypolską. Specjalnie faworyzuję się żydów, Niemców i Rosjan, a polski żywioł się prześladuje, chociaż charakter okręgu Białostockiego jest wyraźnie polski.

Przed kilkoma dniami, po ustąpieniu posterunku wojska polskiego z miasta Briańska, zjawił się tam oddział niemiecki i urządził pogrom Polaków.

Polski Spiż zajęły już wojska czeskie!

NOWY SĄCZ, 20.XII. — Po opuszczeniu Spiżu przez żandarmerję i straż graniczną węgierską, zażądała ludność tamtejsza w okolicy Lubowli i gniazd Podolińca i Białej spiskiej ze strony polskiej pomocy wojskowej, w celu utrzymania porządku, na co wysłano oddział wywiadowczy I-go pułku strzelców brygady podhalańskiej z N. Sącza.

Ludność cała witała wojska polskie entuzjastycznie. Przygotowano podwody, kwatery i oświadczono się jednomyślnie za przynależnością do Polski.

Tymczasem czesi zgromadzili siły zbrojne, ściągnięte z Moraw — w liczbie ponad 3,000, artylerję ciężką, lekką a także pociąg pancerny i obsadzili Kezmark.

Zawartej między wojskiem polskiem a czeskiem umowy, ażeby miasto Libice i Kezmark uznać za linję neutralną, czesi nie dotrzymali, oświadczając, że mają wyraźny rozkaz zajęcia Spiżu po dawną granicę Węgier z r. 1914.

Nie chcąc dopuścić do krwi rozlewu w walkach ulicznych, wojska polskie cofnęły się przez Kazmark.

Koalicja obejmie ekonomiczny nadzór w Rosji.

GENEWA. 22.XII. — W mowie nieogłoszonej dotychczas publicznie a wygłoszonej w Londynie na jednym z bankietów przez Lloyd Georgo'a, omawiał tenże kwestje ekonomiczne pierwszorzędnego znaczenia, przyczem naturalnie poruszył sprawę stosunku koalicji do Rosji, którą ujął w następujące słowa:

„Pozwólmy Rosji wybierać sobie naczelników rządu; my będziemy tylko mianować dyrektorów fabryk".

Czy to oznacza zupełne polityczne „desinteressement" koalicji wobec Rosji, tego nie można jeszcze wywnioskować ze słów powyżkzych. W każdym razie jest to zapowiedź nadzoru ekonomicznego Rosji przez państwa sprzymierzone.

Armja rumuńska maszeruje na Budapeszt.

BUDAPESZT, 20.12. Wiadomość o przekroczeniu linji demarkacyjnej przez armję rumuńską, otrzymaną niedawno z Kolozsvaru, potwierdza druga, donosząca między innemi, że koalicja nakazała Rumunji, aby w jej imieniu obsadziła wszystkie większe miasta na Węgrzech z Budapesztem włącznie.

W myśl powyższego polecenia armja rumuńska podjęła dalszy pochód w Siedmiogrodzie.

Ostatnie telegramy

Pokojowa misja amerykańska.

PARYŻ, 23.12. Z Waszyngtonu donoszą, że pan Barnet, prezes komisji przemysłu wojennego i pan Mac Cormig, prezes komitetu handlowego, wysłani zostali do Francji, jako członkowie pokojowi misji amerykańskiej. Opinja Barneta będzie miała wpływ na sprawę produktów manufakturowych, a Mac Cormiga na kwestję blokady i ograniczenia eksportu.

Francuzi przeszli za Ren.

PARYŻ, 23.XII.—Wojska francuskie przemaszerowały z muzyką przez Koblencję, udając się na prawy brzeg Renu. Trzy duże statki przybyły do Koblencji, celem przewiezienia wojsk. Lądowanie odbyło się w porządku. Ludność udawała, że ją to nic nie obchodzi. Po południu odbył się przegląd wojsk francuskich przez gen. Dickmana, komendanta armji amerykańskiej.

Na Ukrainie.

BERLIN. 23.12. — Na Ukrainie przeszła władza na republikański dyrektorjat. Wojskowe środki republikańskie i ich siły przewyższały znacznie siły hetmana, dlatego wszelki opór z jego strony był wykluczony.— Na żądanie niemieckich władz wojskowych został zepewniony wyjazd hetmana za granicę. Po porozumieniu się pomiędzy władzami w Kijowie z władzami ukraińskiemi republikańskiemi, zobowiązali się ci ostatni nadal pomagać przy odtransportowaniu wojsk niemieckich.

Przyczyny wojny.

PARYŻ, 23.12. Z Genewy donoszą tutaj, że Kurt Eisner postanowił ogłaszać dalej oficjalne dokumenty bawarskie, odnosząca się do przyczyn wojny. Gazeta genewska z 21 b. m. wyraża nadzieje, że wkrótce wyjaśni się intryga w sprawie rzekomego zamachu francuskiego na Norymbergę w roku 1914. Kaczka dziennikarska o rzuceniu bomb przez lotnika francuskiego nie mogła być puszczona w świat bez porozumienia się rządu pruskiego z bawarskim. Wszystko to było sztucznie wywołane dla przekonania ludności niemieckiej, że państwa centralne prowadzą tylko wojnę obronną oraz w celu dostarczenia cesarzowi sposobności wydania wojny z własnej woli bez porozumienia się z radą związkową. Norymbergę wybrano dlatego, bo miasto to leży niedaleko granicy francuskiej. Gazeta genewska zwraca uwagę na tę intrygę, charakteryzującą metodę pruską przy wywołaniu wojny.

Berlin ucztuje.

LONDYN, 23.XII.—Według doniesienia z Berlina, bawią się tam, jak nigdy. Życie nocne nie ustało, tańczą, szampan się leje, a bohaterowie ludu leżdżą po Berlinie w karetach dworskich.

Na Skarb Narodowy

Rob. brekowi Stacji Kal. pokrzywdzeni przez Niemców mk. 100. J. Jaworski rb. 1 srebrny, Aleks Andrzejewska rb. 1 kop. 50 1 Frc. srebr. i 5 mk. metal. żel. Pokrzywińska obrączka złota i 3 kolczyki złote. Zarząd Hurt. Pabjan. mk. 5. Wdzierski Józef mk. 10, 3 obrączki srebr, kilka srbr. medali, 5 złote Pol, 20 fen. srebr. 1 złoty 20 kop. Lisiecka 2 mosiężne wagi od zegara. dwie obrączki srebr, złoty pierścionek z djamencikiem Pudłowski Mich. mk. 25. Sikorski Józef mk. 2. Robotnicy Gazowni Miejsk. ze zm. p. Pasuszki mk. 43. rb. srebr. 32 kop 30. mk. 2 niki. Kor. srebr mk. 1 srebr. miedź, 45 kop metalu 1 funt, rączka od laski srebr. 1 mon. stara, obrączka srebr, od zegarka. Bol. Zaniewski rb. 5 srebr.

Teatr w Domu Ludowym — Przejazd 34

W środę, i czwartek, 25 i 26 r. b. o g. 3 po poł. odegrane zostaną

Jasełka Polskie

ze śpiewami i tańcami.

Początek punktualnie o godz. 3 pp.

Bilety wcześniej sprzedaje codziennie do godz 6 wieczór księgarnia Urbanowicza Przejazd 16, w niedzielę zaś 22 grudnia i w dzień przedstawień 25 i 26 grudnia sprzedaje tylko kasa teatru, Przejazd 34, od godz. 10 rano do końca widowiska.

Dla Pań na GWIAZDKĘ

najodpowiedniejszy podarunek, to jest **ciepły** trykotowy **biustonosz, stanik, pasek, pół gorset lub gorset.** Odpowiedni wybór po cenach zniżonych (gwiazdkowych) przygotowała

Pracownia Gorsetów

Anny Łaferskiej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 132,

I piętro, front.

Uwaga: Pracownia poleca wybór „**Prostotrzymaczy**" różnego rodzaju gorsetów i biustonoszy pasków i półgorsetów; przyjmuje: przefasonowania, reparacje i pranie gorsetów, **wyrównywa figury,** przyjmuje obstalunki na wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące

132 Piotrkowska 132. I-e piętro, front.

NA GWIAZDKĘ!

Cegielniana 43 w podwórzu.

po 10-ciu miesiącach zamknięcia jest znowu czynny skład **resztek** na różne **bluzki** z jedwiabiem od mk. 20—50.

Halki, fartuchy i kaftany od 15—40 a także na męskie. damskie i dziecinne kostjumy, na kożuchy i palta oraz trykot bieliznę i chustki w wielkim wyborze. Różne towary i pończochy jedwabne.

Cegielniana 43 w podwórzu. 4 dom od ul. Piotrkowskiej

40 proc taniej niż zw.

Wezwanie do zgłoszenia psów.

Kto posiada psa w obrębie miasta Łodzi, podlega opodatkowaniu.

Mag strat wzywa przeto wszystkich posiadaczy psów, aby załatwili psy swoje do podatku za rok 1919 w biurze Oddziału Podatkowego przy Nowym Rynku № 2, w czasie do dnia 5 1919 r.

Uchylający się od tego obowiązku pociągnięci będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Łódź, dnia 21 grudnia 1918

Magistrat m. Łodzi.

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

praktyczne i tanie upominki poleca

Sklep Komisowy

FELIKSA POTZ,

Łódź, ul. Sienkiewicza № 35.

Tamże przyjmuje się do sprzedaży garderobę, obuwie, meble, firanki i t. p. Na składzie bielizna płócienna i trykotowa, duży wybór spodni.

Szprycowanie (3 Koncentracji)

„TRIPLEX"

przeciw rzeżączce

niezawodny środek leczniczy, usuwa takową radykalnie i szybko, wyrobu apteki **J. Weroczego,**

WARSZAWA, Bednarska № 18, **Skład na Łódź:** Skład apteczny Lubczyński, Lutomierska № 21.

Do prowadzenia większej tanej kuchni dla inteligencji, potrzebny jest

intendent.

Oferty składać w adm. „Głosu Polski" pod lit. „A. B." z podaniem życiorysu, warunków, odpisów świadectw i wysokości kaucji.

Rutynowany pianista

przyjmuje **engagement** na wieczorki.

Średnia № 53, m. 8.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120, I p.

Specjalnie żołądka i kiszek. Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór.

Akuszerka Nowakowska

mieszka obecnie DZIELNA 34, przyjmuje od 9—12, 2—6 pp.

Zarząd zgromadzenia czeladzi rzeźniczych

uprasza swych członków, ażeby złożyli swe adresy do **Zarządu, ul. Milsza Nr 46,** od dnia 24 b m. do 31 b. m. wsprawie swojej własnej, a jeżeli do tego czasu się nie zapisza to później będą odsunięci od korzystania z praw

Dr. Feliks Skusiewicz powrócił

ulica Andrzeja № 13.

Choroby skórne i weneryczne

Godziny przyjęć od 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł

OGŁOSZENIA DROBNE.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199. m. 14

Do sprzedania zaraz mało używany **kożuch** czarny z długim włosem, kryty suknem granatowem na wacie, na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w adm. „N. K. Ł." Zachodnia № 37.

Michalina Siwek, zgubiła legitymacje chlebową

Marianna Gabrysiak zgubiła legitymację chlebową, wydaną z 6 uczastku

Poszukuję posady ekonoma lat mam 27, praktykę mam dobra jestem bezdzietny, świadectwo uczciwości mogę okazać. Wiadomość: u p. naczelnika stacji „Rogów" i Kwiecińskiego

Sprzedam zaraz dwa trema dębowe z marmurami, dwa fotele Toneta, Umywalnia dębowa z marmurami, zegarek złoty damski. Wólczańska № 79. fryzjer.

Sklep spożywczy istniejący od lat 35, zaraz do sprzedania. Zachodnia. 36. Pfeifer

Wieszczka „M-me Marie" Radwańska № 6 m. 5, Medjum—jasnowidząca, określa charakter hiromancyjnie. przepowiada przeszłość i przyszłość. Przyjmuje od 10—1 i od 4—8 w.

Zakład krawiecki F. Majeranowskiego mieści się obecnie: Piotrkowska № 182.

Wydawca Antoni Książek Zachodnia 37) Druk „N Kurjera Łódzkiego" Redaktor naczelny Stanisław Książek